

0342. Już Cię żegnam

(Mioduszewski, 1838)



Już Cię żeg - nam, naj - mil - szy Sy - nu Chry - stu - sie,
Ser - ca me - go po - cie - cho, ślicz - ny Je - zu - sie!

Cóż ja po - cznę u - tra - pio - na Mat - ka Two - ja
Weź mnie ra - czej na śmierć z so - bą, Wo - lę um - rzeć

o - pusz - czo - na, Stra - ciw - szy Cie - bie.
ra - zem z To - bą, Żyć spo - łem w nie - bie.

2. Wieczerzę świętą z Ciała swego gotujesz, * Nogi uczniom umywasz, mile całujesz; * Schylasz się do stóp Judasza, * Piękność i ozdoba nasza; * Łzami polewasz, * Abyś go odwiódł od zdrady, * Od niebożnych Żydów rady; * Wzgardę odbierasz.
3. Już od żalu umieram, na to patrząc; * Nie wiem, co czynić, Matka smutna zostając; * O złośliwych ludzi czyny, * Imających bez przyczyny, * Dosyć żalości! * Na modlitwie klęczącego, * Krwawym potem płynącego. * Nie masz litości.
4. Niestetyż mnie strapionej, żem doczekała * Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała * Ciebie, Syna zranionego, * Przed Piłatem stawionego, * By Cię męczyli. * Do Heroda Cię posłali, * Aby Cię i tam wysmiali * I wyszydźili.
5. U Piłata srogość Ci większą wskazują, * Gdy u słupa różgami mocno biczują. * Lud wielce zakamieniały, * W złości swej zapamiętały, * Nic nie folguje. * W którąkolwiek spojrzę stronę, * Widzę trudną być obronę, * Nikt nie lituje.
6. Miecz okrutny przebija moje wnętrze. * Widzę zawziętą srogość oprawców złości. * Że Cię w purpurę obłoczy, * Ostre ciernie w głowę wtłoczy, * Nic nie folgując; * Na Piłata krzyczy, woła, * By Cię na śmierć sądził zgola * Nic nie litując.
7. Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają, * Trzcinę na pośmiewisko w ręce dając. * Już Cię na śmierć dekretują * I krzyż okrutny gotują, * O zła godzina! * Na który masz być włożony, * Między łotry policzony, * Straszna nowina!
8. Cóż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła * Ciebie, Synu najmiłszy, marniem straciła!? * Niechże umrę z tej przyczyny, * Że mi wzięły ludzkie winy * Syna mojego, * Który po to zstąpił z nieba, * Że okupu było trzeba * Ludowi Jego.